

# Ignacy Bokwa

---

## Mariologia w dobie feminizmu

---

Studia Theologica Varsaviensia 41/1, 81-95

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. IGNACY BOKWA

## MARIOLOGIA W DOBIE FEMINIZMU

Treść: 1. Co to jest feminizm? 2. Wrażliwość na „znaki czasu”; 3. Pole napięcia; 4. Współczesna propozycja feministyczna; 5. Feministyczne piekło kobiet; 6. Papieska propozycja nowego feminizmu; 7. Wnioski-problemy-perspektywy.

### 1. Co to jest feminizm?

W polskich słownikach teologicznych niełatwo znaleźć hasła „feminizm”, „teologia feministyczna.” Dopiero niezawodna Encyklopedia Katolicka przychodzi w tym względzie z pomocą, cierpliwie tłumacząc, że w aspekcie socjologicznym jest to *wzmoczony wpływ kobiet na życie społeczne, przybierający formę ruchów społecznych związanych z procesem emancypacji*.<sup>1</sup>

W życiu społecznym feminizm interpretuje aktualne relacje społeczne jako krzywdzące dla kobiet. Stąd postuluje radykalną ideologię głęboko sięgających przemian strukturalnych. W ich wyniku miałyby dojść do uzyskania przez kobiety przynajmniej równorzędnej, a najchętniej decydującej roli w poszczególnych dziedzinach życia społecznego, w tym i życia Kościoła. Stanowi to wyraźne nawiązanie do haseł emancypacji, głoszonych przez J. J. Rousseau, J. W. Goethego, utopijnych socjalistów, ideologii rewolucji francuskiej z 1789 r., a także późniejszych ruchów angielskich sufrażetek, domagających się równouprawnienia kobiet i ich udziału w życiu politycznym, obrony przed prawodawstwem pracy dyskryminującym kobiety oraz prostytutką.

W latach 80. XX wieku chrześcijański personalizm stał się podatnym gruntem dla pojawienia się tendencji feministycznych, dążących do przewyciężenia wzajemnych przeciwieństw stanowisk

---

<sup>1</sup> E. Durlak, R. Szmydki, *Feminizm*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. V, Lublin 1989, kol. 115.

feminizmu, a także biologicznej argumentacji wzajemnych niższości i wyższości kobiety i mężczyzny. Tendencje te podkreślały osobową równość przedstawicieli obu płci. Jednym z przejawów tego nurtu myśli chrześcijańskiej była tzw. teologia feministyczna (R.R. Ruether, M. Daly, C. Halkes), pojmowana jako reakcja na tradycyjną teologię kościelną, tworzoną przez mężczyzn. Wywodzi się stąd postulat reinterpretacji i oczyszczenia z kulturowych uwarunkowań tekstów biblijnych mówiących o kobiecie i jej zadaniach w rodzinie i Kościele. Teologia feministyczna domagała się dopuszczenia kobiet do posługi prezbiteratu. W 1977 r. Kongregacja Nauki Wiary opublikowała deklarację *Inter insigniores*, odmawiającą kobietom możliwości otrzymania przez nie święceń prezbiteratu. Argumentacja oparła się na źródłach biblijnych i Tradycji. Stanowisko to potwierdził Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie pielgrzymek do Stanów Zjednoczonych (1979 r.) i Holandii (1985 r.).<sup>2</sup>

## 2. Wrażliwość na „znaki czasu”

Tak ogólne (z konieczności) przedstawienie feminizmu uświadamia z całą pewnością, że jest to problem rzeczywisty, którego teologia wrażliwa na „znaki czasu” nie może pominąć milczeniem, a co gorsza – potraktować z pełną wyższości ironią. Byłoby to niewybaczalnym błędem. Niezależnie od nastawienia, przekonań co do feminizmu czy też poniekąd związanej z nim teologii feministycznej, tendencje te trzeba poddać bliższej analizie. Może się bowiem okazać, że będą one stanowiły punkt odniesienia dla refleksji mariologicznej, mówiącej przeciw o niebывалym wyniesieniu kobiety i jej niezbywalnej godności. Syntezą i najwyższym urzeczywistnieniem kobiecości w jedynej w swoim rodzaju historycznej formie jest Maryja, którą Bóg powołał do godności Matki swego jedynego Syna. Czy można jednak głosić to przesłanie w sposób ponadczasowy, a właściwie pozaczasowy, ahistoryczny? Wydaje się, że nie. Ostrzeżeniem jest tu choćby teologia neoscholastyczna, która skostniała w swoich analizach, oddalając się coraz bardziej od rzeczywistego

---

<sup>2</sup> Por. tamże. Rozwój, istotę i odmiany teologii feministycznej interesująco i rzeczowo przedstawia R. Gibellini, *Handbuch der Theologie im XX Jahrhundert*, Regensburg 1995, s. 403-432.

życia, problemów i zainteresowań, która zapomniała o odbiorcy swoich dociekań, o człowieku wierzącym bądź poszukującym. Teologii współczesnej nie wolno więc powtórzyć tego błędu. Nie rezygnując bowiem w niczym z kościelnej Tradycji, ma ona obowiązek pilnego wsluchiwanie się w puls życia dziejącego się tu i teraz, aby przesłanie Ewangelii głosić ze świadomością tego, co zajmuje człowieka naszych czasów.

### 3. Pole napięcia

Gołym okiem można dostrzec, że postulaty feminizmu, obecnego coraz bardziej w myśli współczesnej oraz w życiu społecznym, przenikającego coraz bardziej do mentalności przeciętnego człowieka, pozostają w niemałej opozycji i napięciu, jeśli wręcz nie w sprzeczności z przesłaniem katolickiej, a nawet szerszej biorąc – chrześcijańskiej mariologii. Czy oznacza to jednak, że tezy feminizmu należy jedynie jednoznacznie potępić i odrzucić, nie wysłuchując nawet jego racji? A być może niosą one ze sobą impulsy, które mogą posłużyć rozwojowi, pogłębieniu i aktualizacji tez chrześcijańskiej – ściślej biorąc – katolickiej mariologii?

Teza brzmi: Należy z uwagą wysłuchać argumentacji feministycznej, tym bardziej, że dialoguje z nią sam Ojciec Święty Jan Paweł II, przyczyniając się do niewątpliwego postępu współczesnej refleksji mariologicznej. Nieoczekiwanie przychodzą mu w sukurs same kobiety, które w swoim życiu doznały zagrożeń związanych z ideologią feministyczną.

Punktem odniesienia dla refleksji feministycznej będzie sztandarowe pismo feministycznej elity – miesięcznik *Cosmopolitan*.<sup>3</sup> Argumentów przeciwko feminizmowi dostarcza zaś sam liberalny tygodnik *Wprost*.<sup>4</sup> Przeciwwagą dla ideologii feminizmu, a niezrządco twórczą odpowiedzią na nie będzie myśl Jana Pawła II.<sup>5</sup>

---

<sup>3</sup> Por. E. Gucewicz-Mooney, *Antropologiczna wizja kobiety w magazynie „Cosmopolitan” w świetle nauczania Jana Pawła II*, praca magisterska, mps, Warszawa 2001, 98 ss.

<sup>4</sup> Por. Z. Wojtasiński, *Piekło kobiet – śmiertelna pułapka emancypacji*, „Wprost” nr 13/2002, z dnia 31 marca 2002 r., s. 66-73.

<sup>5</sup> Zasadniczymi dokumentami Jana Pawła II, do których odwołujemy się w związku z podjętym tematem, będą: *Christifideles laici*, *Familiaris consortio*, *List do Rodzin*, *Evangelium vitae*, *Mulieris dignitatem*, *Redemptoris Mater*.

#### 4. Współczesna propozycja feministyczna

Na początek przyjrzyjmy się postulatowi feminizmu, sformułowanemu przez zespół redakcyjny magazynu *Cosmopolitan*. Pismo to wyróżnia się zawartą w nim syntezą zjawisk typowych dla proponowanego wzoru współczesnej kobiety. Jest ono skierowane do młodych, niezależnych kobiet, korzystających pełną garścią z życia, czerpiących hedonistycznie z niego to, co najlepsze, zainteresowanych najnowszymi trendami, kulturą, pracą, mężczyznami. Jest to pismo ambitne, wydawane w Polsce od maja 1997 r., w nakładzie 160 tysięcy egzemplarzy, sprzedające się średnio na poziomie 140 tysięcy egzemplarzy. *Cosmopolitan* szczególnie wyraziście i konsekwentnie promuje nowy wizerunek współczesnej kobiety.

Autorzy publikujący swoje prace na łamach *Cosmopolitan* próbują przekonać swoje czytelniczki, że współczesne kobiety są bezustannie zajęte utrzymaniem chwiejnej równowagi pomiędzy pracą a miłością, niezależnością a uzależnieniem. Nie znoszą one życia w cieniu małżonka, nie widzą swojej tożsamości w byciu potrzebną mężom, dzieciom czy starzejącym się rodzicom. Jest to proste nawiązanie do buntu feministek z lat 60. XX wieku. Trzeba przyznać, że w Polsce feminizm i emancypacja kobiet znacząco przybrały na sile wraz z pojawieniem się na rynku prasowym nowych, kolorowych czasopism dla kobiet. Są one wydawane na licencjach zachodnich tych magazynów.

##### a) Relacja kobieta-mężczyzna

Autorzy miesięcznika *Cosmopolitan* skupiają się przede wszystkim na kwestii dominacji i wyższości mężczyzn nad kobietami, z czym skutecznie polemizują. Podstawowym bowiem zadaniem kobiety – w ich opinii – jest bowiem przeciwstawienie się takim zależnościom, tworzenie związków na zasadach partnerskich oraz urzeczywistnienie w pracy zawodowej. Stąd ostra krytyka „tradycyjnego” pojmowania roli kobiety poświęcającej się wychowaniu dzieci i prowadzeniu gospodarstwa domowego. Skutkiem tego ma być bowiem rozgoryczenie, poczucie niespełnienia, zmarnowania życia. Praca zawodowa daje kobiecie niezależność, możliwość zabawy, partnerskich związków, dobrego seksu. Autorzy publikujący w *Cosmopolitan* nie widzą przy tym żadnej różnicy pomiędzy związkiem

nieformalnym, zwanym „partnerskim” a małżeństwem. Wychwalają oni zalety konkubinatu. Podstawowym warunkiem satysfakcji i szczęścia obojga jest ustalenie relacji partnerskich, nie zaś zawarcie małżeństwa, które nie oznacza automatycznie trwałości i szczęścia związku. Wymarzony układ to taki, w którym mężczyzna i kobieta mieszkają razem, przyznają sobie wzajemnie prawo do realizacji siebie i dzielą się domowymi obowiązkami. Oprócz tego zaletą takiego związku jest też możliwość wzajemnego wsparcia i dzielenia radości z osiągniętych sukcesów.

Osiągnięcie partnerstwa idealnego nie jest jednak w Polsce łatwe, gdyż mężczyźni mają głęboko zakodowany obraz kobiety zajętej wychowywaniem dzieci i prowadzeniem domu. To właśnie ich niepokoi zburzenie dotychczasowej równowagi, wyznaczonej przez relacje patriarchalne.

Magazyn *Cosmopolitan* nie tylko stwierdza stan relacji kobieta-mężczyzna, ale daje praktyczne wskazówki, jak kobieta ma zapanować nad swoim partnerem: *Zamiast starych kobiecych sztuczek damy ci do ręki zestaw nowatorskich strategii, które sprawią, że twój mężczyzna nie tylko będzie wykonywał pożądane przez ciebie czynności, ale wręcz rwał się do nich.*<sup>6</sup>

Kobieta musi być egoistyczna i bezwzględna w spełnianiu swoich pragnień. Jako osoba wyzwolona powinna ona łamać staromodne schematy i przejmować inicjatywę w odniesieniu do mężczyzn. Polak jest odmianą schizofrenika, który podświadomie odczuwa potrzebę troski i opieki nad kobietą, bycia szarmanckim względem niej, zaś w pracy napotyka na realnego przeciwnika, wobec którego zawodzą wszystkie wypróbowane dotychczas metody walki.

Związek kobiety i mężczyzny nie jest jednak konieczny do osiągnięcia przez kobietę szczęścia i zadowolenia z życia. Kobieta powinna się raczej cieszyć wolnością, tym, co ma, dopóki nie straci tego na rzecz kompromisów. Zdaniem auterek magazynu nadszedł czas, by rozprawić się z obiegowymi mitami, opartymi na schemacie, że brak męża to dla kobiety życiowa klęska. Kobieta wcale nie musi być wpisana w los mężczyzny, zaś jej samotność nie oznacza automatycznie niebezpieczeństwa i niespełnienia. Kobiety powinny

---

<sup>6</sup> O. Kaszyńska, *Poskromienie mężczyzny*, C 2 (1998) nr 3, s. 79 (C= „Cosmopolitan”).

uwierzyć w siebie, odkryć swoje wartości i jak zawsze skupić się na własnej karierze zawodowej. Egoizm i hedonizm mają więc grać pierwsze skrzypce. Mężczyzna nie może ograniczać kobiety, lecz ją wspierać na drodze osiągania sukcesów. Tak ma wyglądać nowoczesna relacja partnerska.

### **b) Kobieta wobec relacji seksualnych**

Kobieta, której obraz próbuje wykreować i skutecznie upowszechnić magazyn *Cosmopolitan*, jest nowoczesna i wyzwolona. Dlatego otwarcie mówi o swojej seksualności, wykraczając przeciwko chrześcijańskiej cenzurze, która przez wieki kojarzyła erotykę przede wszystkim z poczuciem winy i wstydu<sup>7</sup>. Oswaja się też z przekonaniem, że głównym problemem, wręcz obowiązkiem kobiety jest osiągnięcie satysfakcji seksualnej. Magazyn otwarcie namawia kobiety do autoerotyzmu, argumentując koniecznością lepszego poznania własnego ciała. Masturbacja to doskonała lekcja intymności. Potępienie tej formy aktywności seksualnej może prowadzić do niechęci względem własnego ciała, do problemów z poczuciem własnej wartości. Nie kochając i nie akceptując swojego ciała nie nauczymy się miłości do siebie – argumentuje jedna z autorek<sup>8</sup>. Zaletą autoerotyzmu ma być postępowanie w zgodzie z naturą, przyjemność, bezpieczny seks, ożywienie słabnących kontaktów seksualnych między partnerami, brak potrzeby posiadania partnera i wchodzenia w bezsensowne związki, poznanie własnego ciała.

Autorzy *Cosmopolitan* rozróżniają między miłością a seksem. Nadchodzące wakacje stanowią okazje do eksperymentowania z seksem. Prawie każda kobieta odczuwa potrzebę i tęsknotę za romanssem, przelotnym flirtem, erotyczną przygodą. Nie ma tu znaczenia, czy dana kobieta jest studentką czy też mężatką z wieloletnim stażem. Koniecznym wyposażeniem łowczyni przygód powinna być jednak prezerwatywa. Chronić ma ona przed chorobami wenerycznymi, niepożądaną ciążą i AIDS. Szybkie kontakty z przygodnie spotkanymi mężczyznami mają dać kobiecie wolność od lęku, który wzbudza pierwsze spotkanie, poczucie zrelaksowa-

<sup>7</sup> Por. Z. Maj, *Seks egzotyczny*, C 3 (1999) nr 1, s. 65.

<sup>8</sup> Por. A. Wiśniewska, *Kochaj samą siebie*, C 2 (1998) nr 2, s. 64.

nia i odświeżenia, niemożność znudzenia się, brak urazów, możliwość wykazania się inicjatywą i ukrycia ewentualnych mankamentów urody.<sup>9</sup>

Kobieta pragnąca osiągnąć zadowolenie seksualne musi być egoistką. Autorki *Cosmopolitan* otwarcie o tym mówią i do tego przekonują. Dlatego udzielają porad, jak stosować antykoncepcję, aby seks nie prowadził do niechcianej ciąży i nie zabierał radości związanej z tym doznaniem. Seks powinien mieć element zabawowy, a niekiedy dostarczać zastrzyku adrenaliny, kiedy uprawiany jest np. na wolnym powietrzu.

### c) Kobieta a praca zawodowa

Magazyn *Cosmopolitan* uświadamia swoje czytelniczki, że podstawowym zadaniem nowoczesnej kobiety jest zrobienie kariery i osiągnięcie sukcesu w tej dziedzinie. Szczególnie preferowane przez redakcję zawody, w których mają się urzeczywistniać kobiety, to zawody dobrze płatne, prestiżowe, stanowiska dające perspektywę awansu, kierownicze, najlepiej w dużych firmach z kapitałem zagranicznym.

W pracy zawodowej kobiety muszą się zmierzyć z męską dominacją i własną dyskryminacją. Mężczyźni bez wahania potrafią walczyć o swoje prawa, awans, podwyżkę, służbowy samochód. Kobiety muszą się tego od mężczyzn uczyć, gdyż są niepotrzebnie skromne, łagodne i nieśmiałe.

Autorki boleją nad faktem, że nieprzyzwyczajone do sukcesów kobiet społeczeństwo przygląda się ich sukcesom z nieufnością i niedowierzaniem. Odnosząca sukcesy zawodowe kobieta musi się liczyć z niezrozumieniem nie tylko w gronie pracowników i współpracowników, ale i własnej rodziny, która bynajmniej nie wyręcza jej w domowych obowiązkach, lecz czeka raczej na jej niepowodzenie zawodowe. Kobieta płaci wysoką cenę za wychodzenie ze schematycznej roli żony, matki, pani domu, w której funkcjonowała przez całe wieki. Magazyn ubolewa jedynie, że takich światłych kobiet jest w Polsce ciągle za mało.

Kobieta kreowana przez *Cosmopolitan* powinna uparcie dążyć do osiągnięcia sukcesu, nie może sobie pozwolić na to, by jakie-

<sup>9</sup> Por. L. Faj er, *Filozofia „szybkich numerków”*, C 2 (1998) nr 10, s. 69.



kolwiek lęki zahamowały jej drogę do kariery. Wymagana jest od niej bezwzględność w osiąganiu sukcesu. Dysponuje ona bowiem przewagą nad mężczyznami w zakresie organizacji, solidności i dokładności, zaangażowania w rozwój i powodzenie firmy, a także przewyższa ich inteligencją emocjonalną. Ta ostatnia cecha pozwala jej utrzymywać lepsze kontakty w pracy, lepiej motywować podwładnych.<sup>10</sup>

Magazyn *Cosmopolitan* zaleca studia i zawody godne wyboru przez kobiety: zarządzanie, marketing, informatykę, ekonomię, a w dalszej kolejności socjologię i prawo. Kobieta musi przy tym nieustannie pamiętać, że *środowisko pracy to swoista dżungla*, w której musi być ona *drapieżcą wśród drapieżców*.<sup>11</sup> Budowanie własnego wizerunku obejmuje troskę o właściwy ubiór, ukrywanie wszystkich swoich wad pod maską profesjonalizmu, unikanie rozmów na tematy osobiste. Autopromocja dzieje się za cenę rezygnacji z indywidualności i przyjęcie postawy konformistycznej – konstatuje magazyn.

Czasopismo zwraca jednak uwagę na ciemne strony pogoni za sukcesem zawodowym. Wszystkim, którzy podejmują wyścig o karierę zawodową, grozi wyczerpanie psychiczne, poczucie pustki, zażywanie środków dopingujących, narkotyków, psychostymulantów, prowadzące do ruiny zdrowia.<sup>12</sup> Poważnym zagrożeniem jest też pracoholizm. Kobieta zaangażowana w karierę zawodową musi się też liczyć z niemożnością pogodzenia pracy z życiem emocjonalnym. Mężczyźni obawiają się, że sukcesy partnerki mogą zagrozić ich dominującej pozycji, choć generalnie cenią kobiecą inteligencję i niezależność.

Ani słowem miesięcznik nie wspomina o pracy kobiety w domu. To temat tabu.

#### **d) Kobieta w relacji do własnego ciała**

Dbłość o własne ciało, urodę, zdrowie, fitness to tematy, które zajmują poczesne miejsce na łamach *Cosmopolitan*. Pismo prowadzi stałe rubryki w tym zakresie, promujące najnowsze kosmetyki,

---

<sup>10</sup> Por. M. Krawiecka, C 2 (1998) nr 1, s. 51.

<sup>11</sup> J. Dowgiałło, *Zagraj w siebie*, C 2 (1998) nr 8, s. 69.

<sup>12</sup> Por. J. Dowgiałło, *Sztuczne raje*, C 2 (1998) nr 5, s. 92-95.

trendy w modzie, modne style makijażu, propozycje diet i ćwiczeń gimnastycznych. Publikowane zdjęcia przedstawiają kobiety młode, wyłącznie modelki, bardzo szczupłe, ubrane w stroje zaprojektowane przez najslawniejszych kreatorów mody.

Najwięcej uwagi dziennikarze poświęcają kwestiom diety, sylwetki, wagi. Uczą, jak zaakceptować braki w urodzie, pokochać siebie w aktualnym, realnym stanie. Dlatego dość sceptycznie odnoszą się do operacji plastycznych poprawiających wygląd i podnoszących fizyczną atrakcyjność. Urasta ona do rangi najważniejszego czynnika decydującego o jakże ważnym sukcesie zawodowym. Trzeba się też uczyć chodzić, by dojść do sukcesu.<sup>13</sup>

### e) Kobieta w relacji do rodziny

Temat ten jest traktowany w magazynie *Cosmopolitan* marginalnie, wręcz wstydliwie. Artykuły poświęcone rodzinie sprowadzają się zasadniczo do omówienia nieprawidłowości w relacjach czytelniczek z rodzicami, głównie z matkami.<sup>14</sup> Matki ingerują w dorosłe życie dzieci, uzależniają je emocjonalnie („psychologiczna pępowina”), ustawicznie udzielają porad, które najlepiej zignorować. Cenione są te matki, które wychowały swoje córki do pracy i podejmowania coraz to nowych wyzwań. Brak ojca w wychowaniu może prowadzić do przykrych następstw – do obsesyjnego poświęcania się swojemu partnerowi.

Niezależna kobieta, która osiągnęła już sukces, może sobie pozwolić na założenie rodziny z mężczyzną. Warunki ekonomiczno-kulturowe jednak się zmieniły, co tłumaczy niechęć kobiet do wchodzenia w związki małżeńskie. W o wiele mniejszym stopniu decydują dziś takie czynniki jak przymus ekonomiczny, nacisk społeczny czy stereotypowy podział ról między mężczyznami i kobietami. Coraz więcej argumentów przemawia więc za „wolnymi związkami.” Małżeństwo to w przekonaniu jednej z autorek *zabawa nie gwarantująca jej uczestnikom niczego; no może z wyjątkiem twardej szkoły życia.*<sup>15</sup>

Kobiety obawiają się potomstwa, odkładając je na później, gdy już osiągną zawodowy sukces. Mężczyzna w ich życiu więc to nie

<sup>13</sup> Por. *Jak chodzić, by dojść do sukcesu*, C 3 (1999) nr 9, s. 123.

<sup>14</sup> Por. np. A. Otczka, *Mamuśka*, C 3 (1999) nr 1, s. 68-71.

<sup>15</sup> K. Klepert, *Obrączkofobia*, C 3 (1999) nr 6, s. 110.

ojciec, lecz co najwyżej kochanek. Do tego dochodzą obawy o własną niedojrzałość. Dlatego rozwiązaniem jest tu konkubinat, pozwalający się poznać i sprawdzić. Brak krepujących więzów małżeńskich zapewnia temu procesowi optymalne warunki. Macierzyństwo cieszy się złą sławą. Autorki odwołują się tu do swoich niemiłych i w dodatku stresujących doświadczeń w tym zakresie i przestrzegają ewentualne kandydatki na matki: nieprzespane noce, spadek atrakcyjności seksualnej, zaniedbanie własnej osoby, nie wspominając o niedogodnościach okresu ciąży.

Reasumując:

Nieodparcie nasuwa się wniosek, że magazyn *Cosmopolitan* karmi swoje czytelniczki ideami feminizmu „równości” z lat 70. XX stulecia. Nie jest tu ani odkrywczy, ani nawet nowatorski w sposobie podania tych treści. Feminizm tamtego okresu z furią atakował macierzyństwo i rodzinę, promując szeroko pojętą niezależność kobiet od mężczyzn. Kobieta w wizji *Cosmopolitan* to egoistyczna hedonistka, zapatrzona w siebie, skoncentrowana na spełnianiu wszelkich swoich zachcianek i dowartościowywaniu siebie na drodze osiągania sukcesów na polu zawodowym i prywatnym. Świadomie lekceważy ona wartości chrześcijańskie (środki antykoncepcyjne, konkubinat).

Pułapką bez wyjścia nazywa taką propozycję liberalny tygodnik *Wprost*. Krytyka – co ciekawe – przychodzi ze strony potencjalnego sprzymierzeńca.

## 5. Feministyczne piekło kobiet

*Piekło kobiet – śmiertelna pułapka emancypacji* – taki tytuł nosi opracowanie Zbigniewa Wojtasińskiego.<sup>16</sup> Przynosi ono druzgocącą krytykę wszelkich prób wcielania w życie ideologii feminizmu w postaci emancypacji. Odwołuje się do przykładów „przodowniczek pracy kapitalistycznej”, kobiet z pierwszych stron gazet, które wszystkie swoje siły, rodzinę poświęciły karierze zawodowej. Są nimi: Izabela Trojanowska, Dorota Stalińska, Adrianna

---

<sup>16</sup> Por. art. cyt.

Biedrzyńska, Stanisława Celińska, Małgorzata Żak, Kayah, Hanna Smoktunowicz, Iga Cembrzyńska. Ponad wszelką wątpliwość dowodzą one na własnym przykładzie, że przejście męskich wzorców często zabójczego dla zdrowia stylu życia wpędziło je w śmiertelną pułapkę emancypacji. Cena, jaką kobieta płaci za bezwzględną rezygnację z rodziny i kobiecości na rzecz kariery, jest wysoka i okrutna: cukrzyca, niski poziom tzw. dobrego cholesterolu (HDL), nadciśnienie tętnicze, a nade wszystko stresująca praca to czynniki znacznie bardziej zwiększające ryzyko zgonu kobiet niż mężczyzn. Siła takich argumentów przeciwko emancypacji jest bardziej niż wymowna.

## 6. Papieska propozycja nowego feminizmu

W sytuacji przegromnego bogactwa papieskiego nauczania, również w odniesieniu do mariologii jako propozycji współczesnego feminizmu, należy dokonać pewnego wyboru. W naszym przypadku wybór ten polega na ograniczeniu się do tego, co w papieskiej refleksji mariologicznej zdaje się być odpowiedzią na aktualne próby pozyskania kobiet do idei emancypacji.

– Papież wzywa do upatrywania sensu ludzkiego życia w bezinteresownym darze z siebie i oblubieńczego daru miłości.

– Jan Paweł II niestrudzenie nawołuje do poszanowania małżeństwa jako instytucji sakramentalnej, pozwalającej urzeczywistnić jednakową godność osobową kobiety i mężczyzny. Papież jest świadom zagrożeń współczesnej rodziny. Nie mogą one jednak uzasadnić rezygnacji z katolickiej nauki o małżeństwie.

– Ojciec Święty odważnie głosi naukę o ludzkiej płciowości jako zjednoczeniu osób w jedno ciało, jako drodze komunii osób i wzajemnego obdarowania. W tym świetle należy dostrzec prokreacyjną funkcję ludzkiej płciowości.

– Jan Paweł II podejmuje starania o stworzenie wizji nowego feminizmu. Mówi o geniuszu kobiety, realizującym się przede wszystkim w macierzyństwie. Przestrzega on przed pokusą postawy konsumpcyjnej i fascynacji dobrami materialnymi, skłaniającymi kobietę do podejmowania pracy zawodowej. Jeśli w grę wchodzi takie właśnie motywy, kobieta występuje przeciw wolności, zdolności miłowania, dawania daru z siebie.

## 7. Wnioski – problemy – perspektywy

Postawionego w niniejszym wykładzie problemu nie można zredukować do rodzaju pośredniego sporu pomiędzy feministyczną a papieską wizją kobiety, kobiecości, macierzyństwa. Wydaje się, że na całą rzecz trzeba spojrzeć głębiej. Perspektywa historyczna uspokaja: zawsze w życiu Kościoła i teologii pojawiały się spory. Polem starcia było spotkanie myśli kościelnej z prądami i tendencjami otoczenia myślącego inaczej niż Kościół. Tak jest i w tym przypadku. Mamy tu do czynienia z jednej strony z chwytliwą, jednak nie pogłębioną, wręcz naiwną, propozycją feministycznej zemsty kobiet na mężczyznach, zresztą szkodliwą dla tych, które chciałyby na serio potraktować tę ideologię<sup>17</sup> – z drugiej zaś strony z pełną, przemyślaną, wyważoną, możliwą do realizacji wizją kobiety, macierzyństwa, spełniania „geniuszu kobiety”.

A mimo to pojawia się przestrzeń dla wizji feministycznej. Czyżby to znaczyło, że chrześcijańska wizja kobiety jest mało przekonująca, podana językiem niezrozumiałym dla współczesnej kobiety? Teologia zawsze miała problemy z transmisją rezultatów swoich dociekań i dotarciem do przeciętnego odbiorcy. Tak jest chyba i teraz.

Może to zakrawa na pewnego rodzaju obrazoburstwo, ale gdy analizuje się podręczniki współczesnej mariologii, to ograniczają się one z reguły do wyłożenia podstawowych dogmatów maryjnych, uzasadniających szczególną pozycję Maryi w Bożym dziele zbawienia. Jeśli można w tym momencie skorzystać z teologicznego doświadczenia Karla Rahnera, to należałoby stwierdzić, że przy rozwinięciu metody „odgórnej” w teologii (tu: w mariologii) bardzo jednak brakuje refleksji „oddolnej”, czyli takiej, która by uświadomiła egzystencjalną sytuację kobiety, jej niepowtarzalną specyfikę, wzajemne odniesienia obu płci. Czy ta refleksja ma pozostać tylko w dorobku psychologii i socjologii? Co stoi na przeszkodzie, by dorobek tych nauk, przeżywających w chwili obecnej tak burzliwy rozwój, został spożytkowany przez mariolo-

---

<sup>17</sup> Por. doskonały, inteligentny artykuł Rafała A. Ziemkiewicza, *Kobietom, my cię urządzimy*, „Życie” z dnia 9-10 marca 2002 r., s. 20n., ukazujący manipulacyjny charakter ruchu feministycznego, który wbrew głooszonym hasłom wcale nie zamierza pomóc kobietom, lecz wykorzystywać je w walce politycznej.

gię? Pierwsze kroki w tej dziedzinie postawił szwajcarski teolog Hans Urs von Balthasar, podkreślając biegunowość wzajemnej relacji mężczyzny i kobiety, i to na płaszczyźnie antropologii teologicznej.<sup>18</sup>

Tak więc wydaje się, że przed współczesną mariologią stoi zadanie podjęcia rzetelnych badań, które uzupełnią tę lukę, na którą wskazał feminizm, a którą jest w pierwszym rzędzie społeczna nierówność płci. Ma ona bowiem wiele przyczyn. Przede wszystkim nierówność ta bierze się stąd, że w naszej cywilizacji kobieta znalazła swoje urzeczywistnienie w małżeństwie i rodzinie, podczas gdy mężczyzna z reguły poszukuje samorealizacji w świecie zewnętrznych osiągnięć.

Psychologia głębi wykazała ponad wszelką wątpliwość, że wewnątrzduchowymi biegunami każdego ludzkiego istnienia są elementy męskie i żeńskie, realizujące się w każdym człowieku. Podświadomość kobiety zawiera momenty męskie, zaś podświadomość mężczyzny – kobiece. Spychanie do podświadomości, bądź też zwalczanie niezintegrowanych elementów kobiecych psychiki, wyraża się w przyznawaniu zbyt dużego znaczenia tego, co męsko-racjonalne. Dzieje się to z krzywdą dla tak istotnych czynników kobiecych, jak intuicja, uczucie czy mądrość, prowadząc do dominacji cywilizacji naukowo-technicznej, ze wszystkimi jej negatywnymi następstwami.

Wszystkie te przesłanki społeczne, kulturowe i antropologiczne prowadzą do konieczności postawienia krytycznego pytania o miejsce kobiety w życiu społecznym.<sup>19</sup> Odpowiedź na to pytanie musi stać się – i to jak najrychlej – zadaniem mariologii. Kierunek tej odpowiedzi nie może wskazywać ani na powrót do matriarchatu, ani też do prostego przejęcia przez kobiety tych funkcji i ról społecznych, które do tej pory prawie wyłącznie były domeną mężczyzn (a tego chciałby naiwny i szkodliwy feminizm). O wiele bardziej chodzi tu o to, by obie płci uczyły się być całym, pełnymi ludźmi, integrując w swojej naturze konieczne elementy płci przeciwnej.

---

<sup>18</sup> Por. N. Lis, *Godność człowieka w antropologii teologicznej Hansa Ursa von Balthasara*, praca magisterska, mps, Radom 2002, ss. 152, zwł. s. 88-104.

<sup>19</sup> Por. T. Hauser, *Frau*, w: C. Schütz (Hrsg.), *Praktisches Lexikon der Spiritualität*, Freiburg-Basel-Wien 1988, kol. 396-402.

Jak sformułować to ogólne zadanie bardziej konkretnie?

a) wykazać, że to, co kobiecie, powinno bardziej przepajać wszystkie przejawy naszego życia. Tak mężczyźni jak i kobiety powinni odkrywać i rozwijać przede wszystkim ich twórczo-zachowujące, chroniące i wspomagające siły. Dzięki temu wszystkie przestrzenie życia świata i Kościoła powinny stać się bardziej ludzkie;

b) uzasadnić, że kobiecie na równi z mężczyzną należy umożliwić pełną współodpowiedzialność za kształtowanie naszego życia;

c) jest niepodważalnym faktem, że również poza sakramentalnymi strukturami (święcenia duchowne) kobiety przyczyniły się i nadal przyczyniają do istotnego rozwoju chrześcijańskiej duchowości. Chodzi tu przede wszystkim o życie zakonne kobiet i funkcje matek rodzin. Dlatego należy bliżej przyjrzeć się w wymiarze naukowym duchowości jako darowi i zadaniu kobiet, przy czym duchowość jest pojmowana jako wszystko obejmująca i wszystko formująca postawa życiowa. Duchowość obejmuje także doświadczenie Boga, które nowym pokoleniom przekazują przede wszystkim kobiety w funkcji matek czy babć.

Trzeba ten problem podjąć jako aktualny w Kościele polskim, który powinien przodować w rozwijaniu pobożności maryjnej, zmierzając ku jej pogłębieniu i postrzegając już istniejącą maryjność jako swój wielki kapitał i szansę na przyszłość.

### Mariologie zur Zeit des Feminismus

#### Zusammenfassung

Seit der Wende 1989 erobert den polnischen Frauenzeitschriftenmarkt das internationale Monatsheft *Cosmopolitan*. Es verbreitet eine Ideologie des Feminismus in einer betagten Form des „Feminismus der Gleichheit“ aus den 60. und 70. Jahren des XX. Jahrhunderts. Die Autoren und (vorwiegend) Autorinnen der Zeitschrift versuchen ein Modell der „neuen Frau“ zu gestalten: sie verwirklicht sich vor allem im Beruf und in der Arbeit, verzichtet auf die Familie wegen ihrer Lästigkeit, braucht die Männer höchstens als Liebhaber und betrachtet den Sex als spannendes Spiel. Schon die Redaktion einer polnischen liberalen Wochenzeitschrift *Wprost (Direkt)* kritisiert diesen naiven Feminismus als gesundheitsschädlich und sogar lebensgefährlich. Die Konfrontation dieses

Feminismus mit der päpstlichen Lehre über Ehe und Familie zeigt nur den Abhang, den es zwischen diesen beiden Positionen gibt, obwohl der Papst sich redlich darum bemüht, vor den Gefahren dieses egoistisch konzipierten Feminismus zu warnen und in eine Art Dialog und Austausch mit ihm zu kommen. Diese Lage weist nun auf ein weiteres Problemfeld hin: die einseitig begriffene Marienlehre steht vor der Aufgabe, die Errungenschaften der heutigen Psychologie und Soziologie in ihre Strukturen so zu integrieren, damit der glaubende Mensch die Implikationen der Mariologie für die Beziehung Mann-Frau als existenziell begründet sieht. Das Problem zu formulieren ist die Aufgabe des Beitrages.

*Ignacy Bokwa*